

No 15.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. Św. Henryka B.
Piąt. Św. Fabiana P.
Sob. Św. Agnieszki P. M.
Niedz. Św. Rodziny.
Pon. Zaślub. N. M. P.
Wtor. Św. Tymoteusza B.
Środa Narod. Św. Pawła

Wschód słońca: godz. 8 m. 03.
Zachód słońca: godz. 4 m. 15.
Dł. dnia godz. 8 m. 12.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odszkodzenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 6 (19) stycznia 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz potłowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR „WIELKI“

Pod kierownictwem M. Gawalewicza.

W piątek po cenach niższych

„SZTYGAR“

operetka w 3-ach aktach Zollera.

W sobotę i niedzielę wieczorem

„LUBCZYK“

sztuka Mieczysława Hertza.

Wydział wyszukiwania pracy

przy Łódzkim Chrz. Tow. Dobroczynności, Przejazd 16 poleca zdolnych: ślusarzy, kotlarzy, szewców, krawców, przędzarzy, tkaczy, szwaczki, robotników fabrycznych, rolnych i t. p.

Biuro otwarte: dla pracodawców codziennie od godziny 9-ej rano do 1-ej w poł i od 3-ej do 6-ej w poł.

Dla poszukujących pracy od 9 r. do 1 w poł.

Pośrednictwo bezpłatne.

Sale zajęć

przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności

Wodna 9

wytwarzają: bluzy robotnicze i kortowe, worki, wyroby ze słomy oraz obuwiu różnego rodzaju.

Ceny niskie!

25 5

Restauracyja „I. Sibilski“

ulica Zawadzka nr. 4. poleca codziennie

Śniadania po kop. 20.

Wyśmienite obiady z czterech dań i kawy po kop. 40.

Kolacje à la-carte po cenach możliwie niskich.

Piwo z beczek: Anstadt i Strycki.

W czwartki i niedziele doskonałe FLAKI.

Godziennie wieczorem KONCERT, w niedziele i święta podczas obiadu.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22, 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 6.55, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano

Przegląd polityczny.

—8—

Łódź, 19 stycznia.

Jednym z najważniejszych wydarzeń chwili bieżącej jest niewątpliwie upadek gabinetu Combesa, który przez lat kilka rządził Francją w sposób radykalno-republikański.

Już wybór prezydenta izby deputowanych parlamentu francuskiego, osobistego wroga Combesa, deputowanego Doumera był zapowiedzią ciosu, który opozycja, liczebnie prawie równa stronnictwom ministeryalnemu, przygotowała gabinetowi. Wprawdzie przy głosowaniu nad porządkiem dziennym gabinet Combesa uzyskał większość dziesięciu głosów, wszakże liczbę tę uznano nader słusznym za niedostateczną wobec doniosłości zmian, jakie w życiu moralnym i gospodarczym Francji wywołać muszą podjęte przez Combesa reformy: podatek dochodowy i rozdział Kościoła od państwa.

Aby przeprowadzić sprawy tak wielkiej doniosłości, rząd musi się czuć bardzo silnym lub też ustąpić. Combes wybrał to ostatnie.

Dymisya gabinetu byłaby już faktem spełnionym, ale stronnictwa radykalno-republikańskie nie chciały dawać zbyt żywej satysfakcyi partyom opozycyjnym, przytem zależy im na tem, aby przyszły gabinet oparł się na republikańskich i demokratycznych zasadach. Partye radykalne i demokratyczne skupiły się raz jeszcze, aby zapewnić zwycięstwo Combesowi. Frakcyje atoli umiarkowane zgodziły się na udział w tej manifestacyi parlamentarnej pod tym jedynie warunkiem, że bez względu na wynik głosowania, Combes ustąpi zaraz po ukończeniu dyskusyi nad polityką ogólną.

Podczas tych obrad omal nie wynikła bu-

rza, która nader łatwo zakończyć się mogła ogólną bójką, w Combes'a rzucono rondlem.

Pierwszy zabrał głos deputowany l'Hopiteau, który surowo potępił politykę Combes'a, opartą na osobistych tylko względach, niezdołną do zgrupowania obok siebie całego obozu republikańskiego.

Następnie przemawiał Dechanel, który zaznaczył, iż kraj żąda ministeryum płodnego, któreby mu jaknajprędzej dało pożądane reformy. Mówca oskarża Combes'a, że wywołał rozterki w obozie republikańskim i wykopał niezgłębioną przepaść pomiędzy umiarkowanymi postępowcami a radykalistami, gani samowolę władz administracyjnych i wykazuje braki w ustroju obrony narodowej, wreszcie potępia denuncyacye wojskowe, które wprowadził sam rząd i osłaniał denuncyantów. W końcu Dechanel w gorących słowach potępia tych ludzi, którzy splamili duszę Francyi i przechodząc do polityki zewnętrznej, gani Delcasségo.

Rezultaty polityki biją w oczy, kończy wreszcie swą mowę Dechanel. Większość w izbie coraz mniejsza; rząd zawdzięcza istnienie swoje tylko własnym głosom, któremi przeważa szalę głosowań; donosiciele są zachwalsi niż kiedykolwiek, nadzieja przeprowadzenia reform coraz odleglejsza; szefowie armii i floty zmuszeni są porzucić swoje funkcye, ponieważ nie są w stanie wypełnić powierzonych im zadań; kraj i partya republikańska są rozdarte a w polityce zagranicznej rozgrywa się jedna z najważniejszych i najbardziej zawikłanych spraw, jakie się wynurzyły od lat trzydziestu.

W tym ustępie swej mowy Dechanel miał na myśli fakt zbliżenia się do Francyi Anglii, przypierającej coraz to energiczniej Niemcy. Zamiast skorzystać z tego i umocnić wpływ Francyi na Wschodzie Delcassé, zdaniem Dechanela uczynił Francję żandarmem europejskim w Marokko.

Po zakończeniu obrad ogólnych postawiono na porządku dziennym ośm projektów. Najskrajniejszym był prosty porządek dzienny, zaprojektowany imieniem zjednoczonych stronnictw opozycyjnych przez deputowanego Celina. Przy głosowaniu nad tym porządkiem odrzuconym naturalnie przez Combes'a, rząd zyskał zaledwie 14 głosów większości.

Z pomiędzy pozostałych 7 projektów porządku dziennego Combes oświadczył się za porządkiem dziennym Bievenu Martina. Izba przyjęła ten porządek 289 głosami przeciwko 28.

Pierwsza część tej rezolucyi izby wyrażająca zaufanie do rządu i uznanie jego polityki przyjęta została tylko sześciu głosami większości; część druga zawierająca zastrzeżenia uchwalono 380 głosami przeciwko 55 głosom. Całość zaś porządku dziennego Bievenu Martina u-

nia, tkania, kiedy za stosunkowo mało pieniądze otrzymują perkalik na koszule, lub też spodnice, a kort bawelniany na odzież męską. Dodać tu należy wpływ weiskających wszędzie towar fabryczny handlarzów, żeby zrozumieć, dlaczego w niektórych okolicach kraju ludowy przemysł tkacki zupełnie upadł.

Do okolic takich należy przedewszystkiem gubernia piotrkowska i kaliska; pierwsza z powodu rozwinięcia się tu przemysłu fabrycznego, druga z powodu bliskości granicy pruskiej i emigracji ludu na zarobki do Prus. Ten sam objaw i z tych samych przyczyn widzi się we wschodniej i zachodniej części gubernii warszawskiej, oraz zachodniej części gubernii płockiej.

Czynnik ten powoli oddziaływała już zresztą na kraj cały. Nawet bowiem w takich okolicach, jak powiaty łowicki, ostrołęcki i kolneński, gdzie do dziś tkactwo zachowało się w stopniu znacznym, przemysł fabryczny zaczyna go rugować, wpływając jednocześnie na kosmopolityzowanie charakterystycznych strojów tych okolic, a z rugowaniem tkactwa ruguje zarazem i jedyny, najbardziej dotąd powszechny przemysł ludowy miejscowy.

W powiatach ostrołęckim i kolneńskim trudni się nim niemal bez wyjątku każda kobieta, wyrabiająca przedewszystkiem na potrzeby domowe: kilimiki, tkaniny na suknie i fartuchy, oraz płótno. Jedynie płótno bywa tu sprzedawane na targach w miastach powiatowych. Na wiosnę i na początku lata, gdy się skończy sezon tkania lnu, uprzedzonego przez zimę, zbywające od potrzeb domowych płótno kobiety wywożą na rynek i sprzedają handlarzom po 15 k. za łokieć, przyczem mają z tego źródła około 30 rb. wpływu. Jest to rezultat zimowej roboty gospodyni i jednej lub dwu pomocnic, a wyraża się w 200 łokciach tkaniny. Zarobek nad wyraz lichy. Łatwo też obliczyć, iż sprzedając po 15 kop. łokieć płótna, wyrabianego na warsztacie starym, bez mechanizmu, przerzucającym czółenko, gospodyni otrzymuje wynagrodzenie za ledwie za len czysty; za robotę swoją nie otrzymuje ona żadnego wynagrodzenia. Pracuje zatem bez rachunku.

Dotychczas całe pogranicze pruskie zaopatrywało się w przędzę bawelnianą farbowaną w Prusach, skąd dostarczała jej przemyślność. Proceder ten wpłynął nawet na zanik miejscowego farbiarstwa domowego. I dziś przemyślenie to odbywa się na dużą skalę, ale że handlarze pruscy nie dostarczają przędzy w barwach fabrykowanych tu dotąd, więc kobiety zaczynają tkąć materiał na suknie z tego, co im dostarczają, zamiast w paski różnych kolorów, robią sobie dziś suknie jednostajnie fioletowe lub amarantowe.

Cechy zatem etnograficzne tkactwa ulegają tu zanikowi. Dodać należy, iż drogą przemyślenia dostają tu bawełnę w najgorszym gatunku, co tembardziej wpływa na zmniejszenie się ekonomicznej wartości tkactwa domowego; mężczyźni zaś w tych powiatach samodzielnie wełniane powoli zamieniają na wyroby fabryczne tandetne, przeważnie niemieckie.

W gub. siedleckiej i lubelskiej praca odbywa się w takich samych warunkach, jak i wymienionych powiatach gub. łomżyńskiej; różnica polega jedynie na tem, że zwłaszcza w gub. lubelskiej, lud przędzy bawelnianej wcale nie używa, a nad lmem pewną przewagę ma przędza konopna. Z tej ostatniej wyrabiają koszule, spodnie i płachty, używane zamiast chust wełnianych. Wyjątek stanowi powiat bilgorajski, wyrabiający płótno nie tylko na własne potrzeby, ale i sprzedający je jeszcze aż do gub. kieleckiej i radomskiej za pośrednictwem handlarzów.

(d. c. n.)

Zamknięcie zjazdu w Kijowie.

Telegramy doniosły już o zamknięciu z rozporządzenia administracji zjazdu nauczycieli nauk przyrodniczych, jaki odbywał się w Kijowie w d. 9, 10 i 11 b. m. Obecnie w dzienniku „Kijewlaninie” znajdujemy opis ostatniego posiedzenia tego zjazdu.

Wieczorem, d. 11 stycznia, odbyło się połączone zebranie wszystkich trzech sekcji. Na

ten cel przeznaczono zrazu audytoryum gabinetu fizycznego, ale wobec licznego zebrania, przeniesiono je do wielkiego 14-go audytoryum, gdzie wypadło jednak wstawić jeszcze sporo krzesel dodatkowych. Wyznaczone na ten wieczór referaty nie odbyły się, ponieważ referat E. M. Śluczki nie przybył, a N. N. Wołodkiewicz zawczasu przeniósł swój odczyt na dzień następnny.

Zebranie otworzył prezes kijowskiego towarzystwa nauczycieli nauk przyrodniczych Z. A. Archimowicz krótkim przemówieniem w imieniu Towarzystwa, z którego inicjatywy odbył się zjazd niniejszy. Na jego propozycję na przewodniczącego zebrania powołano G. A. Diwilkowskiego.

Na mocy prostego głosowania uchwalono wobec nieobecności referentów i referatów, zająć się na tem zebraniu rozpatrzeniem poglądów, wypowiedzianych przez Z. A. Archimowicza podczas otwarcia zjazdu na temat: „Pożądane podstawy reformy naszych szkół średnich”. Pierwszy głos zabrał N. W. Simaszkiwicz, który mówił o położeniu nauczycieli i pożądanych w niem zmianach. W mowie, między innymi, zaznaczył to, że zły stosunek między uczniami i nauczycielami doszedł do najwyższego stopnia napięcia wobec całkowitego braku wspólnych punktów zetknięcia.

Uczniowie patrzą na nas, jako na coś bezdusznego i nasza młodzież w przyszłości będzie bankrutami moralnymi. Społeczeństwo i prasa oskarżają o to nauczycieli. Ale któż temu winien, że odbywa się teraz tylko pogoń za dyplomem? Nas wszystkich stwarzają jedynie cyrkularze i przepisy, skuci jesteśmy łańcuchami, działalność nasza jest nienormalna i powinniśmy zwrócić się do społeczeństwa z prośbą o pomoc.

Jeśli zaś jesteśmy winni, to winą naszą jest to, żeśmy dotychczas milczeli i nie mówili. Ale odkąd zapachniała wiosna, możemy i powinniśmy mówić. Indywidualność nasza skrzepowana jest całkowitą samowolą władz niższych i wyższych, rozmaite cyrkularze, osobisty pogląd naczelników rad pedagogicznych, informacje tajne o nauczycielach, wszystko to wytwarza karyerowiczowstwo w jednych a rozbite nadzieje w innych. Mowę pana Simaszkiwicza przyjęto głośniejszymi objawami uznania. Następni mówcy Daszkiewicz, Obuchow, Nowicki, profesorowie instytutu politechnicznego w Kijowie Dementjew, Iwanow, Arseniew i Wagner oraz nauczyciel Radionow mówili na ten sam mniej więcej temat, ale każdy z następujących po sobie mówców starał się coraz to bardziej zaognić poruszoną sprawę, zaciemniając barwy położenia nauczycieli i oskarżając o to administrację.

Każdą taką mowę witali obecni ożywionymi oznakami uznania. W pośród tego nastroju profesor instytutu politechnicznego kijowskiego Iwanow powiedział, że dość długo czekał, ale nareszcie doczekał się, że i pedagog rosyjski zaczął wypowiadać swe zdanie. Krótkie przemówienie Iwanowa, wypowiedziane zostało w tonie podnieconym. Profesor tegoż instytutu Wagner oświadczył następnie, że zebranie krąży tylko koło właściwego celu, a prościej byłoby uchwalić, że zjazd obecny przyłącza się do postanowień działaczy ziemskich na zjeździe w Petersburgu, opracowanych przez nich w dn. 19 i 29 listopada r. z. Propozycja przyjęta została oklaskami. Wybrano natychmiast komisję do zredagowania w tym sensie telegramu do Petersburga i odezwy do społeczeństwa.

Usiłowania przewodniczącego zebrania, aby odłożyć ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestji do następnego posiedzenia, a następnie propozycja Z. A. Archimowicza, aby zorganizować dla omówienia tej kwestji specjalne zebranie samych tylko uczestników zjazdu bez udziału gości, nie zostało uwiecznione powodzeniem.

Wobec zrezygnowania G. A. Diwilkowskiego z przewodniczenia zebraniu, zebranie wybrało prof. Wagnera, i na skutek propozycji tego ostatniego postanowiono ostatecznie posłać natychmiast do ministra oświaty i do prezesa Komitetu ministrów depezę zredagowaną w sposób następujący:

„Niemożliwe i ciężkie położenie, w jakim znajdują się szkoły rosyjskie i ich nauczyciele zależy od ogólnego ustroju państwowego Rosji. Wydobycie szkołę z tego położenia będzie można dopiero wtedy, gdy wprowadzone zostaną w ży-

cie wszystkie uchwały działaczy ziemskich, opracowane przez nich na zjeździe w Petersburgu dnia 19 i 20 listopada r. z.”

Celem ogłoszenia w sprawozdaniu ze zjazdu, lub gdyby to się okazało niemożliwym, to na skutek propozycji prof. Wagnera drogą rozporządzenia między znajomymi, zredagowano odezwy do społeczeństwa rosyjskiego w imieniu zjazdu nauczycieli nauk przyrodniczych. W odezwie tej między innymi zaznaczono, że wobec ogólnych warunków, jakie wieją ciążą nad szkołą, uczestnicy zjazdu „składają z siebie wszelką odpowiedzialność wobec społeczeństwa za obecne ciężkie i bez wyjścia położenie naszych szkół”. Obie redakcje zostały przyjęte. Jedna z nauczycielek spróbowała jeszcze żądać, aby kwestji tej nie rozstrzygano, ale propozycję tę zebranie powitało sykaniem.

Posiedzenie połączonych sekcji zakończone zostało o godzinie 11. Z rozporządzenia zarządzającego okrągiem naukowym kijowskim w dniu następnym, t. j. 12 stycznia trzeci zjazd kijowski nauczycieli nauk przyrodniczych został zamknięty.

Z prasy rosyjskiej.

— 8 —

Komentując rozkaz Najwyższy do armii i marynarki, pisze „Now. Wremia”:

«Zrozumiemy z nareszcie, że nie prowadzimy wojny o jakąś tam obcą nam Mardżurę; że nie jakieś tam Mukdeny i Laojany potrzebne nam, nie jakieś «casy», «tuni» lub «pam-py». O co innego rzecz idzie.

Rosya—rosnie i rozrósłszy się już potężnie na olbrzymich przestrzeniach potrzebuje (podkreślenie «Now. wrem.») dla wypełnienia historycznych zadań swoich swobodnego dostępu do mórz, bezbrzeżnych jak ona sama».

*

«Birzewyja Wied.» (nr. 8603) wyrażają obawę, że japończycy spożytkują zatopione w Porcie Artura okręty rosyjskie.

«Skutkiem malej głębokości portu i wejścia wewnętrznego—piszą—okręty nie mogły całkowicie wyciągnąć, a w części zostały uszkodzone, osiadły na dnie, przyczem wierzchołki ich wystają ponad wodę. W takich warunkach wydobyć okręty z wody nie nastęca żadnych trudności. Cała rzecz w tem, o ile okręty są uszkodzone skutkiem wybuchów. Sądymy, że bez względu na siłę eksplozyi trudno zniweczyć tak olbrzymie budowle, jak ukute ze stali pancerniki. Można popsuć kotły, maszyny, artyleryę, zerwać pokłady, ale całego olbrzymiego korpusu zniszczyć niepodobna.

Przypuścimy wszakże, iż zatopione pancerniki nie dadzą się w całości odbudować. Ale nateczas z każdego zatopionego okrętu można wziąć pewną ilość materiału gotowego do budowy nowego pancernika i z czterech zatopionych pancerników będzie można bez trudu zbudować dwa nowe.

Kapitan Cladeau na długo jeszcze przed kapitulacją Portu Artura pisał, że na tateczne okręty admirał Rożestwienski nie może wcale rachować. Przepowiednia jego sprawdziła się, niestety! i może się zdarzyć w przyszłości, że z niektórymi z tych okrętów przyjdzie się nam spotkać, jako z nieprzyjacielskimi.

Niepodobna zamykać na to oczu i należy się śpieszyć nie tylko z wyprawieniem trzeciej eskadry, ale i z jaknajrychlejszym wykończeniem wszystkich okrętów wojennych, budowanych teraz dla Rosji.»

*

Na Syberji zapanował taki brak inżynierów i budowniczych, że dyrektor kolei wschodnio chińskiej, inż. Horwat, zwrócił się do dyrektora wyższej szkoły architektury w Petersburgu z prośbą o spóldziałanie w zwerbowaniu dla kolei młodych inżynierów i budowniczych.

*

Dzienniki petersburskie znowu zapowiadają utworzenie osobnego ministerium poczt i telegrafów, które obecnie są w zawiadowaniu (ministerium spraw wewnętrznych).

*

Jak już donosiliśmy, czynione były starania o wznowienie zamkniętego Związku literatów i dziennikarzy rosyjskich w Petersburgu. Otóż obecnie „Swiet” pisze, że „według pogłosek, ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy odroczone na czas jakiś.”

*

„Naszi dni” dowiadują się, że aż do ostatecznego ustanowienia zarządu naczelnika miasta w Moskwie i faktycznego objęcia spraw przez naczelnika miasta, obowiązki general-gubernatora moskiewskiego, po ustąpieniu J. C. W. Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza sprawować będzie tymczasowo sam minister spraw wewnętrznych. Pogłoskę tę notujemy jedynie na odpowiedzialność cytowanego źródła. Powtarzają ją zresztą z zastrzeżeniem i dzienniki rosyjskie.

*

Ze wsi Bohuczany w pow. jenijskim piszą do gazety „Swiet” (№ 2):

„W areście gminnym odebrał sobie życie przez powieszenie zesłany pod dozór policyi Szapiro, uwięziony pod zarzutem zabójstwa drugiego zesłańca, Wohlgela. Pobudki zabójstwa i samobójstwa nie są dokładnie znane. Przypuszczają, że straszliwy dramat rozegrał się na tle obłądki umysłowej. Wohlgel był świeżo uwolniony i miał powrócić do rodziny.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—s—

Petersburg, 18 stycznia. Dzisiaj Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna przybyła na mieszkanie z Gieczyny do Petersburga.

Paryż, 18 stycznia. Loubet otrzymał telegramy kondolencyjne, z powodu śmierci matki, od Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani Maryi Teodorówny.

Petersburg, 18 stycznia. «Ruś» donosi, że wczoraj w Komitecie ministrów polecono specjalnej komisji wypracować ustawę o samorządach wiejskim i ziemskim, na zasadach jaknajszerszych. Ustawy te, przed przesłaniem do rady państwa, będą rozpatrzone przez zjazd przedstawicieli instytucji ziemskich i samorządu miejskiego. Myśl ustanowienia drobnej jednostki administracyjnej przyjęto bardzo przychylnie.

Petersburg, 18 stycznia. Rozszerzane w ostatnich czasach pogłoski o zamierzonym podwyższeniu cła od przywożonej z zagranicy bawełny surowej, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Petersburg, 18 stycznia. Opracowana przez ministery skarbu, na podstawie przepisów zasadniczych, przyjętych przez naradę przedstawicieli komitetów giełdowych, nowa ustawa artołów giełdowych będzie wniesiona do rady państwa.

Peterburg, 18 stycznia. Wczoraj na zjeździe kryminalistów, po referacie prof. Czuchbińskiego o pomocy prawnej dla ludności; nastąpiły rozprawy, zakończone rezolucją, żądającą rządowej prezentacyjnej, skutkiem czego prezes Fojnicki ogłosił zjazd za zamknięty i odszedł w towarzystwie kilku uczestników. Przewodnictwo objął adw. prys. Teślanko, ale przybyły policmajster znowu ogłosił zamknięcie zjazdu. Publiczność rozeszła się.

Nowoczerkask, 18 stycznia. Nadzwyczajne zgromadzenie szlachty postanowiło prosić o wprowadzenie do okręgu dońskiego ziemstwa z roku 1864.

Londyn, 18 stycznia. Japonia przy pomocy swojej prasy starała się wybiadać zdanie Europy co się tyczy możebnych warunków zawarcia pokoju. Po wzięciu wżgórka wysokości 203 metry Japonia zażądała ustępstwa Sachalinu. Po kapitulacji Portu Artura Japonia oświadczyła, że zadowolony się kontrybucją 100 milionów funtów szterlingów. „Westminster Gazette” uważa, że podobne wymagania są omyłką ze strony Japonii, zdaniem bowiem tego organu, Rosya chętniej użyje takiej sumy na przedłużenie wojny, niż na zapłacenie Japonii kontrybucji. Również i inne mocarstwa mogą sprzeciwić się takiemu warunkowi zawarcia pokoju, w obawie, że Japonia użyje pieniędzy tych po ukończeniu wojny, w celu groźenia bezpieczeństwu posiadłości europejskich na Dalekim Wschodzie.

Tokio, 18 stycznia. Krążą pogłoski, że rosyjanom, którzy dokonali zajazdu na tyły japońskie, towarzyszyły regularne wojska chińskie.

Tokio, 18 stycznia. Japończycy przygotowują pomieszczenie dla 35,000 jeńców: 5,000 w Tenczachaju, 2,000 w Hamaterze, resztę w różnych miastach w grupach po 4,000.

Sachetun, 18 stycznia. W okręgu drugiej armii mandżurskiej bez zmian. Kozackie podjazdy wyprawiono w tych dniach do Liditunu i Ochenszantunu, lecz nie mogły one tam dotrzeć, gdyż nieprzyjaciel osłania swoje pozycje gęstą siecią posterunków. Ochotnicy rosyjscy wczoraj napotkali na prawym skrzydle we wsi Paimandzy japończyków. Nocą w miejscowości tej japończycy usiłowali drobnymi partiami przebić się przez linię rosyjskich posterunków, lecz ich odparto. We dnie na całym froncie prowadzono wymianę strzałów działowych. Dziś na stacyę Sujantun odstawiono ranionych z oddziału generała Miszczenki. Będą oni wyprawieni dalej do Mukdena.

Pogoda mroźna, słoneczna. Nocą gęsty szron, raskiem mgły.

Port Artur, 18 stycznia. Stan okrętów rosyjskich jest następujący: «Sewastopol» pogrążył się w wodzie 150 stóp, «Retwizan» uszkodzony w częściach podwodnych, «Pobieda» i «Pereswiet» nieznacznie uszkodzone u spodu, strzelnice ich zniszczone. «Pereswiet», «Połtawa», «Pallada» i «Bojan» mogłyby być naprawione, gdyby były doki.

Nagasaki, 18 stycznia. «Daily Express» pisze: General-adjutant Stessel oświadczył korespondentowi, który z nim rozmawiał, że nie wstąpi do szeregów armii, dopóki nie będzie zawarty pokój. Tak postąpią wszyscy oficerowie, którzy dali słowo, i w ten sposób mianowicie należy komentować znaczenie danego słowa, chociaż każdy oficer kieruje się własnymi poglądami. „Sądzę—mówił general—że wogóle oficerowie, uznając ciężary na nich obowiązki, postanowili nie porzucać żołnierzy i woleli dostać się do niewoli. Główną siłą twierdzy było nasze szczere przywiązanie do ojczyzny. Do października mieliśmy gorącą nadzieję pomocy, myśląc, że eskadra bałtycka wyzwoli nas. Potem stało się jasne, że na nie liczyć nie możemy. Utrata Wybrzeża Górnego, Biluzana, samobójstwo spustoszenia, zadawane przez japońskie 11-calowe działa, śmierć Kondratenki, straszliwe szerzenie się szkorbutu, szybko nas zbliżało do kapitulacji. Dalej walczyć nie byliśmy w możności. Z tego to powodu fałszywe są pogłoski, jakoby na radzie wojennej wszyscy jednomyślnie zgodzali się na kapitulację z honorami. Byłem sam przeciwny temu”.

Z rozmów z innymi oficerami wyjaśniło się, że Laoteszan w czasie kapitulacji był bez amunicji bojowej.

Kontrtorpedowce, które wyszły do Czifu, zabrały z sobą wszystkie sztandary i flagi okrętowe.

W końcu oblężenia szkorbut strasznie grasował wśród załogi. Ludzie sił żadnych już nie

mieli. Śmierć Kondratenki była ostatnim ciosem strasznym. Duszą obrony był general Fok.

Wielu oficerów skarży się, że Stessel zbyt długo miał nadzieję uzyskania wygodnych warunków kapitulacji drogą rozpaczliwej wycieczki z fortecy.

Władywostok, 18 stycznia. Przybył tu nowomianowany naczelnik obrony fortecznej, general-lejtnant Andrejew. Na dworcu spotkała go zwierzchność miejscowa, obywatele miasta, oraz warta honorowa, złożona z wojsk lądowych i marynarki.

Czifu, 18 stycznia. Główny dowódca armii wydał rozkaz, uprzedzający o zbliżającym się świętowaniu Nowego Roku u chińczyków.

Perim, 18 stycznia. Eskadra rosyjska, złożona z 6 okrętów, przepłynęła tędy, kierując się do Dżibuti.

Waszyngton, 18 stycznia. Hay zawiadomił Cassiniego, że rząd poczynił Chinom przyjazne przedstawienia o potrzebie utrzymania neutralności, w tem przekonaniu, że Rosya będzie przestrzegała neutralności Chin. Hay otrzymał od posła chińskiego zawiadomienie, że Chiny zamierzają odeprzeć zarzuty, zawarte w nocie rosyjskiej. Zdaniem waszyngtońskich kół rządowych, potrzebna jest wspólna akcja mocarstw ze względu na ruchy przeciw cudzoziemcom.

Paryż, 18 stycznia. Loubet przyjął dymisyę gabinetu. Ministrowie zarządzają będą sprawami do czasu objęcia rządów przez nowy gabinet. Loubet konferował z prezydentami izby deputowanych i senatu.

Waszyngton, 18 stycznia. Hay przyjmował posła chińskiego, Liangezena, który zawiadomił go, że otrzymał od swojego rządu telegram, z żądaniem szczegółów. Cassini oświadczył, że Rosya posiada dowody, iż Chiny naruszyły neutralność. Jeżeli tak będzie dalej, Rosya postąpi tak, jak będą wymagały jej interesy.

Berlin, 18 stycznia. Strejkuje w 203 szynbach 175,523 robotników. Strejk zaczyna już wpływać na ceny węgla. W Newcastle rynek podniecony. Cena węgla okrętowego poszła w górę o szylinga na tonnie.

Sztokholm, 18 stycznia. Mowa tronowa, odczytana przy otwarciu storthingu, wspomina o umowach polubownych z Rosją, Francją, Anglią, Belgią i Szwajcaryą. Sprawa konsultów wkrótce będzie złożona riksdagowi. Wnieiony będzie nowy projekt prawa o wyborach. Stan finansów doskonaly.

Podziękowanie.

Szanownemu księdzu Bakalarczykowi i wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę nieodżałowanemu naszemu synowi, bratu, szwagrowi i wujaszce,

ś. † p.

Wiktorowi Janouszkowi,

serdeczne Bóg zapłać składa

83

Stroskana rodzina

Podziękowanie.

87

Za okazane nam, z powodu zgonu naszego ukochanego

ś. † p.

Karola Roberta Nestlera,

oznaki czci i współczucia, składamy niniejszem wszystkim przyjaciółom, przewielebnym Pastorom von Manitius i Gundlachowi, cechowi majstrów murarskich, zgromadzeniu czeladzi murarskich i wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w kondukcje żałobnym, nasze serdeczne podziękowanie.

Stroskana rodzina.

Lokal fabryczny bez siły,

zdatny na tkalnię lub inną fabrykację natychmiast do wynajęcia.

Wiadomość u **Emila Schmechla**, Piotrkowska nr. 98. 842

Zgierska 7 kl. Szkoła Handlowa

podaje do wiadomości, że dnia 7 (20) stycznia 1905 r. odbywać się będą egzaminy wstępne do klas młodszej wstępnej, I, IV, V i VI bez różnicy wyznania.

Nowowstępujący kandydaci mogą przed tym terminem składać podania wraz z dokumentami w kancelarii Szkoły w Zgierzu. 20-5-5

Do klas wyższych będą przyjmowani tylko kandydaci z Królestwa Polskiego.

Kaucyonowane biuro **Wagner** nauczycielskie i rekomendacyjne

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami **rekomenduje.** 685-r-102

Zakład naukowy żeński

Lucyny z Młodowskich Siennickiej

ulica Piotrkowska № 154.

Przyjmowane są kandydatki do 3 oddziałów klasy wstępnej oraz I-ej. Nauka słoju. Kandydatki od lat 6-ciu. 29-12

Źródłem siły dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest

SANATOGEN BAUERA

saszycyony świadectwami przeszło 2000 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych.

Prawdziwy tylko Bauera i S-ki w opakowaniu roszyjskiem. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. Broszury na śądanie wysyła bezpłatnie S. Karczewski, ul. Nowo-Senatorska No. 4 w Warszawie.

ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego
Łódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż
Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem. 57

Helenów.

W dni powszednie

Wspaniała Ślizgawka

od godz. 1-ej po południu.

Wejście 10 i 5 kop.

78-2-2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-82

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne
Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9-11 i od 4-8, panie od 4-5 pop. 1820r27

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu,
POWRÓCIŁ.

przyjmuje jak dawniej od 10-12, 5-7, w niedziele od 10-12 i od 3-5.

Zielona № 3. 58-10-4

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczny gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet roentgenowski (leczenie promieniami Roentgenowskimi). 138-r-84

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Średnia nr. 12.

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya, mieszka obecnie: Piotrkowska 120 przyjmuje do 10 rano i od 3-5 popoł. 1096-r-98

W zakładzie, Południowa 11, A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ pod nadzorem lekarza, stosuje się

Gimnastyka Szwedzka specjalna, połączona z masażem, dla sennicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r32

Kaucyonowane 1875-12

Buro Nauczycielskie W. ROŚCISZEWSKIEJ

ulica Piotrkowska 90

poleca: nauczycieli, nauczycielki na miejsca stałe i demi-place, freblówki, bony różnych narodowości.

Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem 2114-r-82c.

MAGAZYN MEBLI

Zjednoczonych Majstrów Stolarskich,
26 PIOTRKOWSKA 26.

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, że magazyn nasz, zaopatrzony w najświeższe fasony rozmaitych mebli własnego wyrobu. Przyjmujemy wszelkie obstarunki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, po cenach przystępnych. Z czem polecamy się Sz. Publiczności. Z poważaniem 948-100-57 Zarząd.

Z ukończeniem eksploatacji leśnej jest do sprzedania w Wilamowie (p. Szadek, gub. kaliska)

Tartak

z całym urządzeniem

o sile lokomobili 16-konnej, fabryki August Repphan, Warszawa. 13 9 6

Ostrzeżenie dla cierpiących na ODCISKI!

Wskutek naśladowstwa wyrobu mego pod nazwą „Arago“ na wyniszczenie Odcisków, znanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądana stanowczo

„ARAGO“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gładiator“.

Cena „Arago“ 30 i 50 kop. Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51-30-2

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156

i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD № 12.

ZAGINAŁ PIES

wyżeł kasztanowaty, z rasy cetrów, podbrzusze, nogi i koniec ogona białe, na karku biały pasek, na tyle dwie białe plamki. Upraszam znaleźć o odprawienie psa do zakładu w Kołbanówce pod Łodzią. 66-3-1